

Skandal w poznańskim sądzie

Wyrok dożywocia za potrójne zabójstwo uchylony, bo rządzącym nie spodobał się sędzia!



Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok dożywotniego więzienia dla Serhija T., oskarżonego o zabicie żony i dwóch córek w wielkopolskim Puszczykowie. Powodem były uchybienia proceduralne: w wydawaniu wyroku skazującego brał udział tzw. neosędzia.

„Stwierdzam z ubolewaniem, że w tak poważnej sprawie, w której doszło do zabójstwa trzech osób, sąd jest zmuszony uchylić wyrok, czego nie chciałby absolutnie czynić” - powiedział ogłaszając wyrok sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Henryk Komisarski. „Sąd nie miał wyboru. Musiał podjąć taką decyzję. „

Stan faktyczny sprawy

W listopadzie 2023 roku w jednym z domów w Puszczykowie ujawniono zwłoki kobiety i dwóch dziewczynek. Do dokonania zbrodni przyznał się ich mąż i ojciec, 42-letni wówczas Serhij T., obywatel Ukrainy. Jak wyjaśnił, najpierw zabił śpiącą żonę, a gdy obudziła się jedna z córek - postanowił zamordować także dzieci w wieku 4,5 lat i 1,5 roku. W domu była wówczas jeszcze jedna osoba - w pokoju na parterze spał nastoletni syn zabitej kobiety z poprzedniego związku. Rano Serhij T. miał mu powiedzieć, że matka i siostry są w szpitalu. Jednak po kilku dniach mężczyzna zgłosił się do pracownika ochrony w jednym z poznańskich centrów handlowych i przyznał się, że zabił żonę i córki. Został zatrzymany przez policję. Biegli orzekli, że w momencie popełnienia czynu sprawca był poczytalny.

Decyzja Sądu Okręgowego w Poznaniu



Rozprawa przed Sądem Okręgowym w Poznaniu

W marcu 2025 sędzia Daniel Jurkiewicz uznał oskarżonego za winnego zbrodni zabójstwa trzech osób. W uzasadnieniu wyroku sędzia podkreślił, że biorąc pod uwagę materiał dowodowy zebrany w tej sprawie, wina i sprawstwo oskarżonego nie budziły żadnych wątpliwości.

"Na to wskazują również pośrednio zgromadzone opinie sądowo-psychiatryczne, psychologiczne, jak i cenne w ocenie sądu zeznania świadka (...), która opisywała oskarżonego jako osobę nerwową i wybuchową" — powiedział sędzia.



Sędzia Daniel Jurkiewicz w Sądzie Okręgowym w Poznaniu

Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał Serhija T. na dożywotnie pozbawienie wolności. Wyrok nie był prawomocny, obrona wniosła apelację, wskazując na nienależytą obsadę sądu, gdyż przewodniczącym składu był Daniel Jurkiewicz, który do sądu okręgowego awansował dzięki rekomendacji upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa.

Decyzja Sądu Apelacyjnego w Poznaniu



Sędzia Henryk KomisarSKI w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu

Sąd Apelacyjny zgodził się z obroną oskarżonego, uchylił wyrok skazujący i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Serhij T. poczeka na nowy proces w areszcie.

Mamy do czynienia z bezwzględną przyczyną odwoławczą, nienależytym składem sądu i sąd apelacyjny nie miał wyboru, musiał taką decyzję podjąć- oświadczył w uzasadnieniu decyzji sędzia Henryk KomisarSKI. Podkreślił, że sędzia Daniel Jurkiewicz uzyskał nominację do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu na wniosek KRS, która w przekonaniu sądu apelacyjnego ukształtowana jest, w części tak zwanej sędziowskiej, niezgodnie z konstytucją.

Wskazał również na powiązania Daniela Jurkowskiego "z poprzednią władzą wykonawczą" oraz jego „błyskawiczną karierę bez merytorycznego poparcia” po tym, jak w 2018 r. podpisał się pod listami poparcia do neoKRS dla Łukasza Piebiaka (wtedy wiceministra sprawiedliwości), Marka Jaskulskiego i Jarosława Dudzicza. Potem z niewyróżniającego się sędziego sądu rejonowego awansował na sędziego sądu okręgowego, a następnie został prezesem Sądu Okręgowego w Poznaniu

- Sędzia powinien sam czuć swoją niezależność od innych władz. A te, jak wspominałem, wszystkie awanse bez merytorycznego poparcia, obejmowanie w krótkim czasie stosunkowo różnych funkcji świadczy o tym, że pan sędzia Jurkiewicz wewnętrznie również był związany z przedstawicielami władzy wykonawczej i być może czynił to z głębokim przekonaniem – mówił sędzia Komisarski.

I tu rodzi się pytanie: kim tak naprawdę jest sędzia Henryk Komisarski

Z dostępnych źródeł możemy dowiedzieć się, że sędzia Henryk Komisarski jest sędzią Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, specjalizującym się w prawie karnym. **Jest związany ze Stowarzyszeniem Sędziów Polskich "IUSTITIA"** – oficjalnie popierającym obecny rząd i wprowadzane przez ten rząd niekonstytucyjne zmiany. W 2021 r. podpisał apel stowarzyszenia wzywający do pełnego wykonania orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczących praworządności w Polsce. Wcześniej pełnił funkcje m.in. dyrektora Departamentu Sądów Powszechnych w Ministerstwie Sprawiedliwości (2005–2007) oraz przewodniczącego zespołu egzaminacyjnego przy Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Komentarze: "Nadzwyczajna kasta jest dziś gotowa na wszystko"

Sprawa zbulwersowała opinię publiczną. Szokującą decyzję poznańskiego sądu komentują politycy, sędziowie, dziennikarze i zwykli użytkownicy mediów społecznościowych.

(1) „To wygląda jak zemsta i pokaz siły. Waldemar Żurek wykorzystuje takich ludzi, zapewnia im ochronę i podlega do działań łamiących prawo” - powiedział w rozmowie z Radiem Wnet sędzia Łukasz Piebiak, mając na myśli sędziów z Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Były wiceminister sprawiedliwości surowo ocenił uchylenie wyroku ws. zamordowania kobiety i jej dwóch córek, ze względu na to, że wydał go tzw. neo-sędzia. „*Mafia w togach, która nie zważa na prawo i przyzwoitość*” - podkreślił dobitnie Piebiak.

„*Mafia w togach pokazała, że może wszystko*” -

— powiedział sędzia Łukasz Piebiak.

„*To wygląda jak porachunki mafijne, tylko w togach, jak sądowe porachunki. Mafia w togach, która nie zważa na prawo i przyzwoitość*”.

— dodał były wiceminister sprawiedliwości.

Zdaniem Piebiaka istnieje pewna grupa sędziów, dla których liczą się przede wszystkim motywy polityczne.

„*To grupka kilkudziesięciu, może kilkuset aktywistów sędziowskich, wyjątkowo nieczułych na krzywdę ludzką i odpornych na prawo. Pokazali, że są ponad nim*”- powiedział sędzia Piebiak, który przypomniał, że oprócz skandalu wywołanego bezprawnym podważaniem statusu sędziego mamy do czynienia także z personalnym uderzeniem w sędziego Daniela Jurkiewicza, „jednego z niewielu legalnych prezesów sądów”, który orzekał zgodnie z prawem.

(2) Jak wam się to podoba- pyta szefowa KRS Dagmara Pawełczyk - Woicka

"Słyszę, że Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok dożywocia za potrójne zabójstwo w Puszczykowie (zabójstwo żony i dwóch córek przez Serhija T. w 2023 r.), bo sędzia pierwszej instancji został powołany przez Prezydenta na wniosek „tej” KRS i podpisał też poparcie dla jej członka. Ten sędzia dostawał też wytyki służbowe za samo orzekanie (quasi-kary dyscyplinarne). Podoba się wam wyrok SA w Poznaniu? Karol Nawrocki, KPRP, Zbigniew Bogucki? — napisała na X sędzia Pawełczyk-Woicka.

(3) Mec. Bartosz Lewandowski zwrócił uwagę, że to nie pierwsza tego typu sytuacja

“Kolejny wyrok za zabójstwo uchylony tylko z powodu tego, że sędzia, który w sprawie orzekał w pierwszej instancji się nie podobał, bo został powołany po 2018 r. Wyrok zapewne słuszny merytorycznie i jest zgodny z prawem oraz poczuciem sprawiedliwości, ale wydał go taki, a nie inny sędzia...

– napisał.

Dodał, iż "ogromnie współczuje rodzinie ofiar morderstwa, którzy ponownie muszą przechodzić traumę związaną z przeprowadzeniem całego przewodu sądowego od początku".

(4) Do tej bulwersującej sprawy odniósł się też poseł Michał Wójcik.

“Bandzior zabił małżonkę i 2 swoje córki, sąd pierwszej instancji orzekł dożywocie, ale Sąd Apelacyjny uznał, że w składzie był tak zwany neo-sędzia i uchylił to orzeczenie. To się w głowie nie mieści. Tak wygląda sędziokracja „– ocenił.

Deklaracje Żurka a rzeczywistość

Postępowanie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu kłóci się z zapowiedziami ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka z 30 września. Dwa miesiące temu były sędzia deklarował, że mimo proponowanych zmian w przygotowywanym projekcie reformującym KRS, wyroki kwestionowanych przez niego sędziów nie będą uchylane.

- Czasem trzeba zastosować stan wyższej konieczności. Dobro niższej wartości poświęcamy, żeby ratować dobro wartości wyższej. W wypadku sądów powszechnych liczba osób dotkniętych piętnem neo KRS jest tak wielka i liczba orzeczeń przez nich wydanych jest tak ogromna, że nie można uznać, iż te wyroki i postanowienia są nieistniejące. Pewność obrotu prawnego i spokój obywateli to wartości, o które jako minister sprawiedliwości muszę zadbać - zapewniał dziennikarzy Wirtualnej Polski w wywiadzie.

Podsumowanie

Po ostatnim, jakże kontrowersyjnym wyroku, należy uznać, że sędziowie zaczynają dostosowywać swoje orzeczenia do ostatniego oświadczenia Ministra Sprawiedliwości, Waldemara Żurka, który publicznie oświadczył, że nie uznaje legalnie powołanych po 2017 r. sędziów i zaprzysiężonych przez prezydenta RP, których określa mianem neo-sędziów. I nie tylko wezwał ich do zaprzestania orzekania, ale także straszył tym, że będą musieli płacić odszkodowania, jeśli ich wyroki zostaną podważone, co narazi Skarb Państwa na straty. Żurek chce powtórzenia konkursów na stanowiska sędziowskie obsadzone w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa w kształcie po 2017 r. oraz przeprowadzenia segregacji sędziów.

Podczas ostatnich uroczystości wręczenia nominacji sędziowskich i asesorskich prezydent Karol Nawrocki powiedział, że żadne regulacje podustawowe, rozporządzenia, dekrety ludzi, którym wydaje się, że będą regulować porządek prawny Polski pozaustawowo, państwa nie obowiązują i nie obowiązują tych, którzy chcą wiernie służyć Rzeczypospolitej. To oczywiste, że będziecie w swojej pracy dokonywać wykładni prawa, ale zawsze w oparciu o Konstytucję RP i konkretne ustawy.

Zdaniem prezydenta, wiernie służyć państwu może tylko ten, „kto Polskę zna, który ją albo kocha, albo przynajmniej szanuje”. Jak ocenił, żeby wiernie służyć Polsce, trzeba także szanować ustanowiony w niej porządek prawny, oparty na konstytucji i przyjętych przez Sejm, podpisanych przez prezydenta, ustawach. Dotyczy to też – dodał - ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która legalnie obowiązuje.

Prezydent podkreślił, że nie będzie na to jego zgody, podobnie jak na to, by „segregować sędziów na neosędziów i paleosędziów”. Jego zdaniem, obecne „próby łamania polskiego systemu ustrojowego” nie dotyczą wyłącznie sędziów Sądu Najwyższego czy Trybunału Konstytucyjnego. - To zawsze tak jest, że rozpoczyna się od samej góry. Później ten pogłos bezprawia trafi do sądów niższej instancji, a na samym końcu każdy system, który chce zniszczyć demokrację, trafia też do tych, którzy mają w ogóle czelność usiąść z tymi,

którzy zostali powołani niezgodnie z wyobrażeniem jakiejś formacji czy frakcji politycznych. Tak zawsze zaczynają się rewolucje wobec każdego prawa i demokracji na całym świecie – mówił Nawrocki.

Zapewnił jeszcze raz, że jako prezydent Polski „jest i zawsze będzie w takiej sytuacji z tymi, którzy wiernie służą i mają odwagę służyć RP”.

W ubiegłym tygodniu minister sprawiedliwości Waldemar Żurek przedstawił projekt ustawy „praworządnościowej”, który ma regulować status sędziów mianowanych po 2018 r. Projekt zakłada m.in. powtórzenie konkursów na stanowiska sędziowskie obsadzone w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa powołanej na podstawie zmienionych w 2017 r. przepisów oraz uporządkowanie statusu „nieprawidłowo powołanych” sędziów. Podczas prezentacji projektu Waldemar Żurek mówił, że jest to rozwiązanie kompromisowe, bo MS zależy, żeby ustawa „została podpisana, a nie wyrzucona przez prezydenta do kosza”.

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Marcin Wiącek ocenił, że „ustawa praworządnościowa”, przygotowana przez Waldemara Żurka nie jest zgodna z zasadami państwa prawa i wytknął ministrowi sprawiedliwości liczne manipulacje.

- Zbiorowe stwierdzenie nieważności, uchwał KRS oraz automatyczne złożenie z urzędu lub przeniesienie na niższe stanowiska około 1500 sędziów w drodze ustawy bez rzetelnego procesu sądowego w powiązaniu z podaniem ich imion i nazwisk do publicznej wiadomości byłoby niezgodne z zasadą proporcjonalności wywodzoną z zasady państwa prawnego – napisał prof. Wiącek.

RPO zauważył też, że projekt ustawy Żurka „opiera się na nieprawidłowym założeniu, jakoby osoby powołane na urzędy sędziowskie po 6 marca 2018 r. nie były sędziami w rozumieniu prawa, w tym Konstytucji. Tego typu założenie nie znajduje potwierdzenia w orzecznictwie ETPC, TSUE, SN i NS”.

Szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki nazwał propozycję resortu sprawiedliwości „pseudoustawą” i „pseudopraworządnościową”, która - jego zdaniem - dewastuje polski porządek prawny. Bogucki zarzucił Żurkowi „brutalne wchodzenie buciorami w kwestie praworządności i sądownictwa”, a rządzącej ekipie chęć ręcznego wskazywania, kto ma w danej sprawie wydawać wyroki.

Autor:



Danuta Piotrowska

Zdjęcia: Domena publiczna

Źródła:

<https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/prezydent-nie-zgodze-sie-nigdy-na-to-by-segregowac-sedziow,108606>

<https://wnet.fm/2025/10/31/uniewinnienie-mordercy-zony-i-dzieci-mafia-w-togach-pokazala-ze-moze-wszystko-sedzia-piebiak/>

<https://niezalezna.pl/polska/uchylony-wyrok-dozywocia-bo-wydal-go-neo-sedzia-tak-wyglada-sedziokracja-komentarze/555490>

<https://wiadomosci.onet.pl/poznan/zwrot-w-sprawie-zbrodni-ktora-wstrzasnela-polska-wyrok-dozywocia-uchylony-nowe-fakty/kd75pcy>

<https://tvn24.pl/poznan/poznan-uchylone-dozywocie-za-potrojne-zabojstwo-nowe-ustalenia-st8730630>

<https://www.rp.pl/prawo-karne/art43263821-sad-uchylil-wyrok-dozywocia-za-potrojne-zabojstwo-powodem-neosedzia>

<https://www.prezydent.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/szef-kprp-dla-dgp,109478>

<https://wpolsce24.tv/polska/rpo-zmiazdzyl-ministra-sprawiedliwosci-za-ustawe-sadowa,53412>